Cena 15 groszy | Czwartek 3 lipca 1924 r. | Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63

Z za kulis obrad konwentu senjorów
CO MÓWIĄ STARSI POSŁOWIE
o dobrem wychowaniu naszych posłów młodszych
Ogłosić publicznie posłów nierobów i awanturników

WARSZAWA, 2. 7.

Wczorajsze posiedzenie sejmowe było bardzo burzliwe skutkiem użycia przez posła Putka określenia „sowiet biskupów".

Zdawało się — że lada chwila posłowie zapragną spróbować swoich sił fizycznych".

Zarządzono przerwę, a w międzyczasie zebrał się

konwent senjorów.

Poseł Dubanowicz, który pierwszy zabrał głos, oświadczył, że wyrażenie „sowiet biskupi" obraża całą ludność katolicką kraju.

Nie będzie dalszych obrad w Izbie, dopóki posłowi Putkowi marszałek nie odbierze głosu. Poseł Putek musi przeprosić Izbę.

Pos. Barlicki (PPS.): Sowiet znaczy rada i nie jest obrazą.

Pos. Korfanty (Ch. D.): Słowo „sowiet", czy się je odniesie do biskupów, rabinów czy PPS. jest w Polsce obrazą. Atoli

zachowanie się posłów

przy takich okazjach

jest skandalem.

Również zachowanie się posłów w wypadkach, gdy przeznawiają żydzi, kompromituje Sejm przed całym światem. Obowiązkiem marszałka jest na zasadzie regulaminu trzymanie posłów w ryzach. Nie wolno jednocześnie wychodzić poza regulamin i dyktować obostrzenia, jakich żąda pos. Dubanowicz, bo to doprowadziłoby parlamentaryzm do absurdu.

Poseł Głąbiński (ZLN.) potępiwszy odezwanie się posła Putka, wyraził się jednak ujemnie o zachowaniu się Izby.

Pos. Daszyński: Po kilku miesiącach nieobecności w kraju odbieram wrażenie, że Izba jest domem warjatów. Marszałek i prezesowie klubów powinni powstrzymywać impet porywczych posłów.

W dalszej dyskusji wymieniono z imienia i nazwiska tych wszystkich posłów, którzy

niezdolni do poważnej pracy

komisyjnej lub na plenum — powetowują to sobie prowokowaniem

scen karczemnych.

Wicemarszałek Poniatowski zaznaczył, że zachowanie się posłów wobec rządu, ministrów obniża powagę Sejmu na zewnątrz i wewnątrz kraju.

W rezultacie konwent senjorów uznał za wystarczające przywołanie posła Putka do porządku.

Zniżka ogólna 2.55 %
Żywność potaniała o 6.88 %

WARSZAWA, 2. 7.

Na dzisiejszem, miesięcznem posiedzeniu komisji statystycznej ustalono, iż koszty utrzymania w miesiącu czerwcu, w porównaniu z majem, obniżyły się o 2,55 proc. Zniżka na samej tylko żywności wynosi w tym czasie 6,88 proc.

Pełnomocnictwa skarbowe

WARSZAWA, 2. 7.

(b). Jak się dowiadujemy, — premjer Grabski w swych naradach z posłem Chacińskim, uzgodnił już prawie zupełnie stanowisko w sprawie pełnomocnictw skarbowych.

Pos. Chaciński w charakterze referenta przedstawi ustawę o pełnomocnictwach w połączonych komisjach skarbowej i budżetowej w dniu dzisiejszym, gdyż pozostały do uzgodnienia tylko drobne punkty, nie mogące zaważyć na całokształcie tego pierwszorzędnego w skutkach zagadnienia.

Nowe ograniczenia emigracyjne

WASZYNGTON 1. 7 (AW).

Ogłoszono urzędowo liczby emigrantów dopuszczonych do lądowania w Ameryce.

Od dnia dzisiejszego do końca czerwca roku przyszłego ogólna liczba dopuszczonych wyniesie 162.000 zamiast dotychczasowych 358-miu tysięcy. Z Polski może przyjechać 5.382 osoby (dotąd 39.978), z Austrji — 785 (dotąd 7342), z Niemiec — 51.227 (dotąd 160.607), z Czechosłowacji — 3073 (dotąd 14.357).

Proces o udział w rozruchach krakowskich
22-gi dzień rozpraw

KRAKOW 1. 7 (AW).

Ławy oskarżonych były zapełnione, sprowadzono bowiem wszystkich oskarżonych, którzy bezprawnie wydalili się z Krakowa. Przewodniczący upomina, że w razie ponowienia się niestawiennictwa oskarżonych, zarządzi w przyszłości areszt śledczy. Na wniosek prokuratora oskarżony Bara osadzony został w więzieniu śledczem, ponieważ poza przekroczeniem niestawienia się na rozprawę, ciąży na nim jeszcze zarzut nieostrożnej jazdy automobilem.

Przystąpiono do przesłuchania generała Bekera, dowódcy dywizji w Łomży, który w krytycznym czasie był komendantem obozu warownego w Krakowie. Przewodniczący zapytuje świadka o stosunek służbowy obozu warownego do D. O. K. oraz do policji. Świadek w dłuższem przemówieniu udzielił żądanych wyjaśnień i opisał momenty, poprzedzające wypadki.

W celu obsadzenia mostów wojewoda zażądał od generała Bekera asysty wojskowej. Generał Beker odmówił jednak, tłomacząc, że do tego celu wystarczy całkowicie policja.

Na pytanie przewodniczącego, co spowodowało rozbrajanie wojsk — świadek generał Beker oświadcza, że według jego przekonania rozbrojenie było zgóry uplanowane, nie sądzi jednak, aby rozbrojenie było dziełem robotników krakowskich. Dokonali zresztą tego ludzie innych przekonań, niż Polska Partja Socjalistyczna. Prawdopodobnie uczynili to komuniści

Następuje szereg pytań ze strony obrony.

Obrońca Liberman zaznacza, że zeznania świadka czynią wrażenie jakoby generał Beker czynił posłom zarzuty, że przez ich niedbalstwo doszło do rozruchów, na co odparł generał Beker: „Gdyby posłowie zwrócili się do uzbrojonych z wezwaniem: „chłopcy, oddajcie broń i idźcie do domu" — napewno usłuchanoby tego rozkazu".

Obrońca Liberman zgłasza wniosek o przesłuchanie generała Żeligowskiego dla wyjaśnienia okoliczności odnoszących się do stanowiska d-ra Marka.

Z kolei przesłuchano Wacława Horeckiego i Marjana Koniecznego, posterunkowych policji. Wezwano następnie świadków dowodowych w sprawie Gałasa: Michalinę Mazurową i Marję Marcównę, które jako krewne oskarżonego, korzystają z przysługującego im prawa odmówienia zeznań. Na tem rozprawy odłożono do dzisiaj.

Tak jest w Anglji
A jak w Polsce?

Jak komunikuje dyrektor generalny poczt, ogólna ilość wydanych osobom prywatnym patentów na posiadanie stacyj i użytkowanie sieci radjotelegraficznych wynosi w Anglji i Walji 702.000. Pozatem w Szkocji patentów takich wydano 96.000.

Tunel pod kanałem La Manche

Komitet obrony Imperjum przystąpił dzisiaj do rozważania kwestji budowy tunelu pod La Manche. Na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Mac Donalda, obecni byli zaproszeni przez premjera b. premjer Baldwin, lord Balfour, Asquith, Lloyd George, kilku ministrów obecnego rządu oraz przedstawiciele wojskowości i marynarki. Sprawozdanie z posiedzenia tego podane będzie do wiadomości w ciągu kilku najbliższych dni.

Niemcy chcą się znów wykpić

W tutejszych kołach uważają za niemożliwe przyjęcie propozycyj niemieckich, domagających się ukończenia ogólnej inspekcji dnia 30. 9., jakoteż rozpoczęcia kontroli od zwiedzania fabryk. Rząd uważa, iż nie może być tutaj żadnego nieporozumienia.

Niemcy powinny sobie zdać sprawę z tego, że zgodność poglądów w tej sprawie między Anglją i Francją jest całkowita.

Jeszcze jedna cholera w Rosji
Tym razem nie w przenośni

Według doniesień z Moskwy, w różnych częściach miasta wybuchła cholera w takich rozmiarach, iż rząd był zmuszony przystąpić do budowy specjalnych baraków.

Wśród robotników panuje silne wzburzenie z powodu głodu. Obawiają się wybuchu rozruchów.

Troska o Kresy
wysunęła się w Sejmie na pierwszy plan

WARSZAWA, 2. 7.

Komisja konstytucyjna, która miała dziś rozpatrzeć projekty ustaw kresowych została odroczona do jutra po krótkiej dyskusji formalnej. Posłowie żydowscy Szreiber i Reich (jedyni posłowie z mniejszości narodowych, którzy przybyli na posiedzenie) domagali się 3-dniowego odroczenia. Zapóźno bowiem otrzymali druki projektów.

Przewodniczący pos. Głąbiński oświadczył, że z uwagi na nagłość sprawy musiał zwołać na dzisiaj komisję, komunikując, iż na referentów wyznaczył p. St. Grabskiego (szkoły), p. S. Thugutta (administracja) i p. Kiernika (sądy).

Powrót biskupów z Polski

Kardynał Dubois wraz z towarzyszącymi mu biskupami, powrócili do Paryża. Wszyscy wyrażają wielkie zadowolenie z pobytu w Polsce.

Następca gen. Nolleta

Urzędowo donoszą, że generał Walch został zamianowany przewodniczącym międzysojuszniczej komisji kontrolnej na miejsce generała Nolleta. Były głównodowodzący armij sojuszniczych na wschodzie, generał Sarrail, został powołany do służby czynnej.

Dalsza rekonstrukcja gabinetu włoskiego

Na miejsce ustępujących ministrów król zamianował: ministrem gospodarki narodowej p. Nava ze stronnictwa katolicko-narodowego, ministrem oświecenia publicznego p. Casati ze stronnictwa liberalnego, ministrem robót publicznych p. Sarrocchi, ze stronnictwa liberalnego i ministrem kolonji p. Lanza di Scalea ze stronnictwa liberalnego.

Mała ententa spotyka się

Pisma donoszą z Białogrodu, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędzie się w Pradze dnia 11-go lipca.

Napad faszystów na stację jugosłowiańską
Rewanż za napad jugosłowian

BIAŁOGROD, 2. 7. b. m. W nocy z 28 na 29 czerwca wtargnęli faszyści do jugosłowiańskiego budynku stacyjnego w Postojni i zniszczyli urządzenia. Miał to być rewanż za napad straży jugosłowiańskiej na włoskich urzędników celnych na granicy jugosłowiańsko - włoskiej. Jak słychać, rząd włoski poczynił zarządzenia, w celu przeszkodzenia powtórzeniu się podobnych zajść.

Proces krakowski może nie skończyć się nigdy
Austrjacka procedura sądowa doprowadza do absurdu

(Od specjalnegokorespondenta).

Kraków 1 lipca

Ostatni „strajk" sędziów przysięgłych (i oskarżonych) w procesie krakowskim zwrócił uwagę na

niebezpieczeństwo zupełnej przerwy,

jaka grozi tej rozprawie. Mianowicie ława przysięgłych wyczerpała już swoje

„rezerwy" —

po zachorowaniu przysięgłego Weissa na jego miejsce wszedł zastępca Wolf —

ostatni.

Jeżeli teraz jeszcze jakiś przysięgły zachoruje lub jakiś inny wypadek mu przeszkodzi w przyjściu do sądu — a proces się zanosi jeszcze na parę miesięcy — to rozprawa będzie musiała być przerwaną.

W takim wypadku procedura wymaga powołania nowej ławy przysięgłych.

Przed nową zaś ławą, znowu w myśl przepisów o procedurze sądowej, cała rozprawa musi być prowadzona

od początku

i — znowu może trwać kilka miesięcy.

Wobec tego wszystkiego w sferach prawniczych i sądowych krakowskich poważnie liczą się z ewentualnością, że proces krakowski „naturalnym sposobem" nie będzie mógł nigdy

dojść do końca.

Chyba że — ministerjum sprawiedliwości (co właśnie jest w toku rozważań) przyzna sędziom przysięgłym takie djety, które będą w stanie utrzymać ich przy niezmiennem zdrowiu przez jakie trzy miesiące.

Ostatecznie, o to był strajk — no i każda praca musi być opłacona w [illegible] handlowy, a przytem [illegible] miesięcy czasu przeciętny obywatel, żyjący z pracy swoich rąk czy głowy, nie może poświęcić nawet dla,, sprawiedliwości.

Komuniści zagarnęli Kasę chorych

SOSNOWIEC 1. 7 (AW).

Odbyły się tu wybory do zarządu Kasy Chorych. Wyniki w kurji robotniczej są następujące: P. P. S. — 4906 głosów, komuniści 26.012, N. P. R. — 3059, N. D. — 1677, Ch. D. — 1349, Z.Z.P.P. i H. — 1011. Ogółem złożono ważnych głosów 38014.

GIEŁDA

WARSZAWA, 2. 7.

Ogólna sytuacja dla akcyj bez zmiany. Tendencja słaba. Nie było zniżek i skoków.

WALUTY.

Dolary 5,18 i pół
Belgja (za 100) 23.48
Holandja (za 100) 195.17
Londyn (za 1) 22.45
New Jork (za 1) 5.18 i pół
Paryż (za 100) 26.65
Praga (za 100) 15,27
Szwajcarja (za 100) 92,82
Wiedeń (za 100.000) 7,31
Włochy (za 100) 22.81
8 proc. poż. złota 0.71
6 proc. Bony złote 0,76
4 i pół proc. Tow. Kr. Ziem. (rub) 20.75
5 proc. m. Warszawy 15.
Miljonówka 0,56

AKCJE.

B. Handlowy 4.90, 5.40
B. dla Han. i Przem. 1.45, 1.65
B. Kredytowy 1—10 em. 1.00, 1.15, 11 em. 0.65, 0.75
B. Pol. Przem. we Lwowie 0,25
B. Tow. Spółdz. 5,10
B. Zachodni 1 — 6 em. 1.60, 1,55
B. Zw. Sp. Zar. 4.05, 4.00, 4.05
B. Zw. Ziem. 0.30
Cerata 0,25
Kijewski 0,23
Puls 0.37
Spiess 0.90
Elektryczność 1.25
Pol. Tow. El. 0.17, 0.19, 0,18
Siła i Światło 0,45, 0.44
Chodorów 3.50, 3.60, 3.50
Czersk 0.45, 0.40
Częstocice 1.60, 1.65
Gosławice 1.40, 1.45, 1.40
Michałów 0.40, 0.45
Ostrowite 1.50
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 3.05, 3.20, 3,15
Firley 0.40
7 em. 0.33
Łazy 0.14, 0.11
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3.25, 3.45, 3.40
Nobel 1—6 em. 1.47, 1.55
Lenartowicz 0.15
Cegielski 0.50, 0.56
Fitzner 3.50, 3.60, 3.55
Lilpop 0.46, 0.50
Modrzejów 4.30, 4.40 3), 4.30, 4.45 5)
Norblin 0.42, 0,47, 0.44
Orthwein 0.25
Ostrowieckie 5.75, 6.10, 5.95
Parowozy 0.32, 0,28
Rohn 1 — 4 em. 0.30
Rudzki 1 — 5 em. 1.00, 1.05
Starachowice 2.14, 2.30, 2,21
Trzebinia 0.75
Ursus 1 — 3 em. 1.05
Zieleniewski 6.60
Konopie 1—4—5—6 em. 0.65
„Zawiercie" 30,00 — 29,00—30.00
Żyrardów 61.00 —58,00—58,00
Borkowski 0,90—0.92—0,90
Skóry i Garbniki 0.16
Transport i Żegluga 1—6—7 0.24
Haberbusch 4.35—4.40
Spirytus 1.10—1.20—1.25
„Tepege" 2.25

Rada przemysłu wojennego
Ma powstać na wniosek gen. Sikorskiego

Wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, odbyła się w sali posiedzeń M. S. Wojsk. konferencja, poświęcona sprawom i potrzebom przemysłu wojennego. W konferencji brali udział szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, szef administracji armji gen. Majewski, szef wojskowej kontroli generalnej gen. Górecki, zastępca szefa administracji armji pułkownik sztabu generalnego Żymierski, szef departamentu 10 przemysłu wojennego gen. Zagórski, przedstawiciele Sejmu i Senatu, między innymi: sen. Popowski, senator Januszewski, posłowie: Romocki, Kościałkowski, Miedziński oraz wybitni przedstawiciele wielkiego przemysłu.

Na konferencji między innymi żywo dyskutowano wniosek ministra Sikorskiego o potrzebie zorganizowania rady przemysłu wojennego przy M. S. Wojsk. jako organu doradczego. Wniosek p. ministra spotkał się z ogólnem uznaniem wszystkich zebranych, zarówno ze strony ciał parlamentarnych, jak i ze strony sfer przemysłowych.

Kogo Liga praw człowieka pozwala mordować?
A kogo nie?

Z powodu ogłoszenia przez francuską „Ligę obrony praw człowieka i obywatela" protestu przeciwko zabójstwu Matteottiego, wychodząca w Paryżu „Rus. Gazeta" zapytuje, kiedy Liga protestowała przeciwko rozstrzelaniu przez bolszewików metropolity piotrogrodzkiego, Benjamina i setek tysięcy innych niewinnych ofiar, pomordowanych w czrezwyczajkach.

Rada spożywców
Zacznie wkrótce funkcjonować

WARSZAWA, 2. 7.

(b). Rada spożywców, która zastąpić miała od dn. 1 b. m. nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną, zacznie funkcjonować już w najbliższym czasie.

Odwleczenie powołania do życia tej instytucji spowodowane zostało brakiem statutu organizacyjnego, który uzgadnia ministerjum spraw wewnętrznych wraz z wydziałem prawnym prezydjum Rady ministrów.

Obecnie prace w tym kierunku przyspieszono i są one już na ukończeniu.

Na przewodniczącego Rady spożywców wysuwana jest przez współdzielnie kandydatura p. Kmity, znanego kooperatysty, który swego czasu miał zostać nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną.

SEJM
Poseł Putek znów naszałaputkał
Odtąd będzie się nazywał Szała-Putkiem

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, był jednocześnie dalszym ciągiem wrogich ministrowi Miklaszewskiemu demonstracyj lewej strony Izby.

To napozór spokojne ministerjum stało się kością niezgody pomiędzy klubami politycznemi. Sobotnie opuszczenie sali przez kluby mniejszości oraz „Wyzwolenie" było dziecinną i swawolną igraszką w porównaniu z burzą jaka się wczoraj w Sejmie rozpętała! Wrzask, kłótnie, awantury, zbiegowisko przy trybunie, wreszcie przerwa w obradach i zwołanie konwentu senjorów — oto bilans posiedzenia.

Tym razem wątpliwy zaszczyt wywołania zajścia przypadł pos. Putkowi, (Wyzwolenie), który w ferworze oratorskim pozwolił sobie nazwać gremjum najwyższych władz kościelnych „sowietem biskupów". Zirytowało to znaczną część posłów, którzy zapragnęli ściągnąć mówcę z trybuny. Tumult zwiększyła lewica, gdyż pośpieszyła pos. Putkowi z sukursem.

Zdawało się, że lada chwila po słowie zapragną spróbować swych sił fizycznych.

Zajście „zlikwidowano" w ten sposób, że przewodniczący wicemarszałek Poniatowski, po przerwie dwukrotnie przywołał posła Putka do porządku za użycie niewłaściwego określenia.

Niepoprawny p. Putek tak zbagatelizował swój lapsus: „Przypomina mi to owego chłopa, który się nie obrażał gdy mu mówiono: niepoń, złodziej, ale gdy mu powiedziano „sufragan" wniósł skargę o obrazę czci".

Sama dyskusja nie obfitowała w momenty oryginalne i ciekawe. Zwykłe skargi „mniejszościowców" rozpoczęły debatę. Nieco żywiej wypadło przemówienie pos. Mendrysa (Ch.-d.), który w bardzo liberalny sposób krytykował działalność ministerjum, oświadczył i obiecał głosować za budżetem tylko dlatego, że nie chce wywoływać przesilenia.

Znamienne!

Jedno jednak zastrzeżenie. Poseł Mendrys mówiąc o szkołach nowego typu nie mógł się wstrzymać od upiększenia swego bardzo rzeczowego wystąpienia takim „kwiatkiem":

— W ich programie (szkół nowego typu) są takie rzeczy, jak naprzykład lektura Monteskiuna, Russo i Woltera.

Demagogja czy cofnięcie się do pojęć z przed stu lat?

Pos. Czapiński (P. P. S.) trafnie zwrócił uwagę p. ministrowi, że należy więcej mówić o usterkach, niż o... Esterkach. Była to aluzja do sobotniego expose prof. Miklaszewskiego, którego pos. Czapiński oskarża, że zabawił się w generalnego prokuratora i prowokatora.

Za to powiedzenie przedstawiciel P. P. S. został przywołany do porządku.

Cóż potem?

Mówcy wytykali ministerjum błędy, a pos. Ciepiak (grupa Bryla), występował przeciwko przywilejowi dzieci urzędników państwowych w przyjmowaniu do gimnazjów. Mówca uważa to za krzywdę dla dzieci rolnika czy robotnika.

Incydent z pos. Putkiem, który gromił p. Miklaszewskiego za zbyt pobłażliwe traktowanie dóbr kościelnych i zwalnianie ich z opłacania podatków przerwał tok narad i odłożył głosowanie do dziś.

Temu też zawdzięczać należy stosunkowo wczesne zakończenie obrad.

Dziś dalszy ciąg dyskusji.

Gdzie jest kuźnia plotek?

(b). Wczoraj w Sejmie lansowano pogłoskę, jakoby rząd ustawę o monopolu spirytusowym chciał włączyć do ustawy o pełnomocnictwach skarbowych.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta przedstawia się wręcz przeciwnie, gdyż premjerowi Grabskiemu zależy właśnie na tem, aby „spirytus" uchwalony był w postaci osobnej ustawy.

Drugie ciągnienie dolarówki

Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości numery obligacyj 5% premjowej pożyczki dolarowej, na które padły wygrane w dn. 1-go lipca 1924 r.

po 40,000 dolarów

padły na Nr.

853,309 i 098,494.

po 8.000 dolarów

Nr. 798.733 i 428.767

3.000 dolarów

422,953 i 178178

1000 dolarów

187,066; 507,501; 666.814; 276719; 863.614; 047.146; 657,424; 596,358; 581,508; 093.461;

100 dolarów

458.686, 206.066, 651.542, 411.916, 955.120, 907.811, 896.217, 514.685, 150.331, 974.038, 160.985, 181.918, 954.786, 462.435, 788.782, 954.458, 124.209, 814.008, 372.767, 095.841, 939.713, 889.899, 739.187, 213.607, 174.252, 132.319, 106.387, 255.394, 064.429, 876.780.

Obydwie dolarówki na które padły główne wygrane zostały sprzedane w Warszawie przez Bank Polski.

Litwini ciągle prowokują
Ale bez powodzenia

Na posiedzeniu komisji politycznej kongresu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów delegat litewski zaproponował wpisanie na porządek dzienny kwestji Wilna. Na propozycję tę zareplikował delegat polski Muhlstein, przypominając dyskusję, jaka się toczyła w tej sprawie przed forum rady Ligi Narodów oraz legalność decyzji powziętej przez konferencję ambasadorów.

Delegat polski podkreślił, że niemożliwą jest rzeczą otwieranie kwestji granicy polskiej, która to kwestja została już definitywnie rozstrzygnięta.

Na propozycję delegata angielskiego sprawa Wilna nie została wstawiona do porządku dziennego obrad kongresu.

Będą wywozili kaszę, melasę i mnóstwo innych rzeczy

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 7 wagonów kaszy gryczanej, 10 tys. ton melasy tytułem kontyngentu majowego i na rachunek kontyngentu czerwcowego za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 150 złotych od wagonu 10 tonowego, 15,000 kg. mączki mięsnej, 20 wagonów mączki kostnej, 25 węgla kostnego, 50 ton otrąb jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 52 złote od każdych 10 ton, 5 wagonów odpadków prosa, 50,000 kg. odpadków jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 5 zł 20 gr. od każdej tony, 1 i pół wagonów kostucyny, 10 wagonów jęczmienia i 5 wagonów suszonych buraków. Odmówiono natomiast wywozu na 1000 sztuk koni nie zdolnych do pracy i przeznaczonych na ubój.

Podejrzane manipulacje dyrektorów Polskiego Banku Handlowego oddział w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ (*Telefonem od wł. koresp.*).

W związku z niejasnemi kombinacjami i manipulacjami, jakich dopuścili się w tutejszym Oddziale Polskiego Banku Handlowego

obaj jego dyrektorzy,

do Grudziądza przybyła w tej sprawie nadzwyczajna komisja rewizyjna, złożona z członka Głów. Zarządu p. dra Eysmonta.

Wynikiem przedsięwziętej rewizji było natychmiastowe usunięcie dotychczasowych dyrektorów tutejszego oddziału

pp. Kucharskiego i Białeckiego

i oddanie ich władzom policyjno-sądowym w celu prowadzenia dalszego śledztwa karnego.

Według zebranych informacyj, panowie ci przekroczyli wyraźnie instrukcje głównego zarządu, a

manipulacjami swojemi

narazili siebie na skutki, które obecnie przeżywają.

Bank, jako taki, jest wobec ewentualnych strat zabezpieczony, będzie je mógł bowiem pokryć

osobistym majątkiem

aresztowanych dyrektorów.

Na razie — tymczasowe kierownictwo oddziału grudziądzkiego przejął p. Abt, dyrektor oddziału tczewskiego tegoż Banku.

Cukier będzie tańszy
Pod tym tylko warunkiem wolno go będzie wywozić

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu sobotniem uchwalił zezwolić na wywiezienie 150 tysięcy ton cukru z kampanji roku 1924/25. Jednocześnie komitet ekonomiczny zobowiązał Związek cukrowni do obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym.

Obniżka obowiązywać będzie już od dnia 1 lipca i wynosić ma 25 zł. na tonnie. Pozatem cukrownicy zostali zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję, a więc od października, w porozumieniu z ministerjum skarbu.

Przyszła kampanja cukrownicza zapowiada się bardzo pomyślnie. Zezwolenie na eksport 150,000 tonn cukru, umożliwi przemysłowi cukrowniczemu otrzymanie w Anglji pożyczki natychmiastowej w wysokości 1 i pół miljona funtów t. j. przeszło 33 miljony złotych oraz zapewnienie sobie na jesieni dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1 miljona funtów.

Bolszewicy w Paryżu
Zaproszą ich pewnie na występy do „Folies Bergère"

Z Paryża donoszą do „Rus.", że rozpoczęły się tam przygotowania do przyjęcia delegacji sowieckiej, której przybycie spodziewane jest już w najbliższym czasie. W Paryżu znajduje się obecnie Rakowski, zamieszkujący w hotelu Orillon, gdzie zajmuje on obszerny apartament.

Delegacja sowiecka, a właściwie przybyli do Paryża jej członkowie, zamieszkują w tym samym i w kilku innych hotelach. Obecnie poszukiwane jest kilka lokali dla rozmieszczenia przybyłej delegacji i przedstawicielstw poszczególnych komisarjatów sowieckich. Główny lokal delegacji ma być urządzony z wielkim przepychem.

Co do osoby przedstawiciela, to niema jeszcze pewności, kto zostanie pierwszym delegatem sowieckim w Paryżu. Najprawdopodobniej będzie nim Rakowski, bawiący tu obecnie. Jednakże o nominację tę ubiega się również usilnie obecny przedstawiciel sowiecki w Berlinie — Krestiński.

15 miljonów dolarów dostał od rządu przemysł austrjacki
W Polsce połknął je w markach—Lewiatan

Bank narodowy w Austrji przeznaczył

15 miljonów dolarów

t. j. 1050 miljardów koron austr. z kredytów Ligi Narodów na cele poparcia rodzimej produkcji przemysłowej, która temi sumami zapłaciła surowce sprowadzone z zagranicy. Podobnie jak przy kredytach Banku gospodarstwa krajowego w Polsce, niezbędną jest i w Austrji

gwarancja

poważniejszych banków, które każą płacić sobie sowicie za tę porękę.

Obecnie opinja sfer przemysłowych domaga się od Banku Narodowego usunięcia drogiego

pośrednictwa prywatnych banków.

bronionych jednak usilnie przez komisarza Ligi Dr. Zimmermana.

Zupełnie jak u nas, tylko przemysł nasz nie otrzymał od Banku Polskiego 15 miljonów dolarów, gdyż pobrał je zawczasu niezwaloryzowane od P. K. K. P., a banków broni zamiast komisarza Ligi, potężny... „Lewiatan."

Demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów

Na konwencie demokratycznym podczas głosowania nad wyborem kandydata na prezydenta, Mac Adoo otrzymał 529 głosów, a gubernator Smith — 210 głosów.

Redukcja mężatek w urzędach

W związku z uchwałą Rady ministrów, normującą sposób i porządek przeprowadzania redukcji osobowej, polecił p. minister spraw wewnętrznych wszystkim wojewodom niezwłocznie przedłożyć ministerjum wykaz zatrudnionych w podległych im urzędach i instytucjach zamężnych pracownic państwowych, których mężowie są również urzędnikami państwowymi.

W służbie państwowej pozostaną tylko te, których praca będzie bezwzględnie konieczna.

Taryfa przewozowa na drzewo

Od dnia 1 lipca weszło w życie rozporządzenie w sprawie obniżenia taryfy kolejowej na drzewo wszelkiego rodzaju drzewa obrobionego i nieobrobionego oraz opałowego, cegły, rudy i szeregu innych towarów. Zniżka taryfy wynosi od 10 do 20 proc.

Biuletyn giełdowy z dnia 1 lipca

WARSZAWA, 2. 7.

Nastrój cokolwiek ożywiony przy zasadniczej tendencji słabej charakteryzował zebranie wczorajsze. Dość ll zre obroty w grupach metalurgicznej, cukrowej i włókienniczej.

Bankowe naogół utrzymały się w granicach notowań poprzednich. Z chemicznych Zgierz i Puls nieco słabiej. Elektryczne przy obrotach ograniczonych miały tendencję lepszą.

Wśród cukrowych lekką poprawę uzyskały Częstocice; pozostałe słabiej. Czersk bez obrotów.

Węglowe — na miejscu; naftowe i cementowe słabo i zniżkowo.

W grupie metalurgicznych Lilpop, Modrzejów, Starachowice, Ursus i Unja cokolwiek obniżyły swe kursy; natomiast większość z pozostałych miała tendencję mocniejszą.

Zawiercie przy obrotach znaczniejszych mocniej; Żyrardów także nabywano po kursach trochę wyższych. Spożywcze niżej. Naogół pierwsze zebranie po ultimowe nie wykazało różnic znaczniejszych.

Rynek dewizowy miał tendencję słabszą. Jedynie Szwajcarja cokolwiek mocniejsza. Miljonówka spadła o 4 punkty. Listy zastawne przedwojenne mocno.

—skl.

Lewica ma większość ale prawica zwycięża

Koła parlamentarne omawiają z ożywieniem nieoczekiwany wybór byłego ministra wojny gabinetu Poincarego, Maginota, na stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej Izby deputowanych.

Maginot, który był jednym z głównych zwolenników okupacji zagłębia Ruhry, miał przy wyborze na to stanowisko poważnego współzawodnika w osobie kandydata socjalistycznego Paul Boncour'a.

Wielu deputowanych oświadczyło wobec korespondenta P. A. T'a, że rezultat wyborów uzależnił się w znacznym stopniu od niekorzystnego wrażenia, jakie wywarła wczorajsza nota Rzeszy w sprawie zbrojeń niemieckich.

Rozwiązanie rady miejskiej w Płocku

Jak się dowiadujemy, w sferach samorządowych oraz w min. spraw wewnętrznych zapadła decyzja w sprawie rozwiązania ostatecznego Rady miejskiej w Płocku.

Postanowienie to stoi w związku z poważnym brakiem quorum ławników, co nastąpiło w swoim czasie na tle zatargu politycznego. Władze samorządowe, nie mogąc tolerować dłużej podobnego stanu rzeczy, gdyż Płock istotnie nie posiadał żadnego ciała zarządzającego, rozwiązując Radę obecną, zarządziły rozpisanie nowych wyborów, które odbyć się mają w przeciągu najdalej 6-ciu tygodni.

Uposażenie weteranów

Rada ministrów zniosła dotychczasowe ograniczenia, dotyczące wypłaty dodatków drożyźnianych weteranom powstań narodowych oraz wdowom po nich, pobierającym równocześnie emerytury z tytułu służby cywilnej lub wojskowej, względnie zajmującym jakąkolwiek posadę.

Jak w dżungli

Szaleniec w roli właściciela domu

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Sala sądu pokoju 27 okręgu m. Warszawy była widownią niezwykłej sprawy.

Jako podwójnie oskarżeni stawali niejaki Zajkowski, właściciel domu w Zielonce, oraz dozorca Natkowski, których urząd prokuratorski oskarżał o samowolę, komenda zaś policji — o kradzież.

W świetle przewodu sądowego wyjaśniło się, że Zajkowski usiłując [illegible] z lokalu, zajmowanego od 1921 roku — wpadł poprostu w szał.

Zalepianie w zimie kominów, wyjmowanie okien (wstawianych dopiero przez policję), rzucanie się z za węgła z łopatą i pogróżkami na żonę lokatora, burzenie werandy, zabijanie drzwi, straszenie dzieci — niczem nie gardził i przed niczem się nie cofnął Zajkowski, używając do pomocy dozorcę Natkowskiego.

Doszło do tego, że do Zielonki zjechał p. starosta Okulicz, oraz komendant policji na powiat warszawski, p. Sarnecki i uprzedził Zajkowskiego, naturę surową i nieraz pierwotną, że zostanie aresztowany w razie niezaprzestania gwałtów.

Również podprokurator, p. Szydłowski, wezwał Zajkowskiego i to samo mu zapowiedział.

To narazie poskutkowało.

Ale wyrok sądu okręgowego z d. 30 maja 1923 r., oddalający mocą wyroku ostatecznego, eksmisję i skazujący Zajkowskiego na koszty sądowe, rozpoczął nową serję bezprawi.

I oto, w d. 25 marca r. b., podczas nieobecności lokatora, zamki w mieszkaniu zostały wyrwane, rzeczy rozkradzione, a do w taki sposób „zdobytego" mieszkania wprowadził się triumfalnie Zajkowski.

Sąd w komplecie: sędziego J. Urbanowicza i ławników Karpińskiego i Drożdża, skazał Natkowskiego na 7 dni bezwzględnego aresztu i opłaty sądowe, z oskarżenia zaś o kradzież uniewinnił.

Ze względu na niski wymiar kary, nieproporcjonalny do systematycznych gwałtów i bezprawi, lokator wniósł skargę apelacyjną do sądu okręgowego.

—:—

Procenty bankrutów

zniechęcają poważny kapitał zagraniczny

Obecna stopa procentowa, niesłychanie wysoka, wynosząca najmniej 80 proc. rocznie

zniechęca poważniejsze kapitały zagraniczne.

do lokaty, gdyż obce banki i kapitały nie mają zaufania do pewności lokat przy odsetkach, „które cechują

bankrutów".

jak wyrażają się w swych organach finansowych. Nie możemy więc tak długo liczyć na znaczniejszy przypływ obcych kapitałów, jak długo normalniejsza stopa procentowa nie będzie wyrazem skutecznego zwalczenia obecnego przesilenia finansowego.

W obecnych warunkach najczęściej tylko wielce podejrzane obce kapitały lichwiarskie narzucają się ze swemi usługami i ofertami, które trzeba bardzo uważnie poddać krytyce i analizie.

Bank polski

przypuszczalnie przystąpi w najbliższym czasie do powiększenia obiegu banknotów, co poważnie zmniejszy zapotrzebowanie gotówki.

Dzisiejsze pokrycie banknotów Banku polskiego jest jedno z

najwyższych

w Europie, można więc bez najmniejszej szkody dla złotego, a z wielką i zasadniczą korzyścią dla gospodarstwa narodowego powiększyć obieg do 500 milj. i więcej złotych. Przyczyni się to niewątpliwie do obniżenia stopy procentowej i zwiększy przypływ solidnych lokat zagranicznych.

Trup kobiety w domu pątników na Jasnej Górze

Robotnik zajęty uprzątaniem baraków zrobił ponure odkrycie

CZĘSTOCHOWA. (Poczta od własnego korespondenta).

Energicznie prowadzone śledztwo policyjne zdołało już ustalić wszystkie okoliczności, dotyczące sprawy znalezienia

zwłok kobiecych

w domu pątników przy klasztorze Jasnogórskim.

Jak już donosiłem w poprzednim liście (korespondencja ta nie została wydrukowana z powodu braku szczegółów o wynikach śledztwa — przyp. red.) — robotnik klasztorny p. Michał Kmiecik otrzymał

polecenie uporządkowania

sal noclegowych w barakach dla pątników.

Po otwarciu jednego z pokojów, p. Kmiecik ze zdumieniem ujrzał jakąś kobietę, klęczącą na najwyższym tapczanie. Zwrócona była twarzą do ściany i zdawała się być

pogrążona w modlitwie.

Było to tem dziwniejsze, że baraki są otwierane tylko podczas napływu pielgrzymów, gdy przyjdzie liczniejsza kompania, w czasie odpustów i t. d.

Robotnik, zbliżywszy się do klęczącej, przekonał się, że

był to trup

kobiety, ubranej w szaty żebracze, z torbą przewieszoną przez ramię.

Na alarm zjawiła się policja. Oględziny ustaliły, że śmierć nieznajomej musiała nastąpić

dość dawno.

gdyż zwłoki były w stanie daleko posuniętego rozkładu. Żadnych dowodów osobistych przy zmarłej nie znaleziono.

Co do przyczyny śmierci, oględziny lekarskie stwierdziły, iż zgon nastąpił nagle, prawdopodobnie wskutek wady serca.

Żebraczkę zaskoczyła śmierć podczas modlitwy. Gdy pątnicy opuszczali klasztor, na najwyższej pryczy w jednym z baraków

pozostał trup

kobiety.

Być może wzywano pogrążoną w modlitwie żebraczkę do opuszczenia sali, a ponieważ nie odpowiadała na wołania, pozostawiono ją w spokoju. Wieczorem stróże

zamknęli baraki

nie wiedząc o znajdującym się na pryczy trupie.

Podczas przerwy między odpustami baraki nie były otwierane i dlatego tak późno zauważono obecność zwłok nieznajomej kobiety.

„MOREK"
WESOŁE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE
Bridge'a Janiny d'Yvaż z Paryża i innyc
CENA NUMERU 40 GR.

Rozgromienie polskiej szajki złodziejskiej nad Renem

Bezczelni „farmazoni" okradali naszych emigrantów przy pomocy pudełka od cygar

Dzięki energicznym staraniom konsulatu polskiego w Kolonji, wykryta została szajka, okradająca od dwóch lat emigrantów, powracających do Polski.

Zwykle osobnik mówiący po polsku, nawiązywał rozmowę z emigrantem, ostrzegał go przed rewizją

i rekwizycją pieniędzy

na granicy niemieckiej, poczem oświadczał, że ma zamiar ukryć własne pieniądze w pudełku od cygar i doradzał emigrantowi uczynić to samo. Oszczędności emigranta znikały wraz ze złodziejem.

Gdy w kwietniu r. b. okradziony został w ten sposób p. Franciszek Wolny, konsulat polecił mu

pozostać w Kolonji

i na swój koszt umieścił go w schronisku, aby umożliwić policji wyśledzenie złoczyńcy. Jakoż, dzięki chwalebnej energji urzędnika konsulatu, p. J. Tworowskiego, udało się wyśledzić złodzieja i

zaaresztować go

w chwili, gdy znów zjawił się na dworcu, prowadząc nową ofiarę.

Złodziej, Stanisław Zalewski, został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Prócz Zalewskiego udało się aresztować jeszcze sześciu wspólników, a dalsze poszukiwania są w toku.

Konsulat wzywa wszystkich, którzy ulegli rabunkowi

na dworcu kolońskim,

aby zgłosili swe pretensje piśmiennie pod adresem Urzędu Emigracyjnego, Warszawa, Królewska 23.

Koronowane głowy — jako literaci

Wojna światowa i jej skutki wzbogaciły niezmiernie literaturę pamiętnikarską. Na czele zaś tych pamiętnikarzy stoją książęta krwi i księżniczki, którzy po stracie apanażów musieli się zabrać do

zarobkowej pracy

obrali literaturę jako swój warsztat.

Zwłaszcza niemieccy królikowie i książątka odznaczają się nadzwyczajną płodnością a dzieła przez nich napisane i wydane obejmują wcale poważną bibliotekę.

Zdetronizowanym kacykom niemieckim dorównywują w

produkcji literackiej

rosyjscy wielcy książęta. Stworzyli oni liczną bibliotekę pamiętników, odsłaniających

tajemnice dworu carskiego

oraz zakulisowych intryg politycznych, wiodących do upadku domu Romanowych.

Natomiast austrjaccy arcyksiążęta odznaczają się zupełną wstrzemięźliwością od pióra a ex-cesarzowa Zyta, której zaproponował pewien

wydawca amerykański

niezwykle wysokie honorarjum za napisanie „Pamiętników" odrzuciła propozycję, pomimo tego, iż jej warunki materjalne są opłakane i wysokie honorarjum autorskie poprawiłoby znacznie budżet ex-cesarskiego domu.

Ta abstynencja od pióra nie oznacza jednak wcale, że austrjaccy arcyksiążęta nie mają żadnych zdolności pisarskich. Właśnie wśród nich było w ostatnich czasach kilku

dobrych literatów.

I tak syn Franciszka Józefa, zamordowany zastępca tronu Rudolf, wydał anonimowo kilka książek, poświęconych

badaniom życia ptaków.

Książka jego p. t. „Czternaście dni na Dunaju" jest bardzo cenionem studjum z ornitologji.

Ciekawym pisarzem był również arcyksiążę

Ludwik Salvator,

którego opisy podróży po egzotycznych krajach posiadają istotną wartość literacką. Strategją zajmował się

arcyksiążę Albrecht

i szereg dzieł jego z tej dziedziny wydanych pod pseudonimem, wpłynęło na reformy wojskowości w Austrji.

Największym pisarzem między panującymi był cesarz francuski Napoleon III.

Dzieło jego p. t.

„Żywot Juljusza Cezara"

doczekało się kilku wydań w rozmaitych językach i jest do tej chwili najgruntowniejszą i najlepszą pracą o rzymskim bohaterze.

Królowa angielska Wiktorja zajmowała się również literaturą. Ogłosiła nawet w r. 1884 „Pamiętnik z podróży", który jednakże nie znalazł wielkiego uznania.

Mikołaj czarnogórski był natomiast dramaturgiem a sztuka jego

„Księżniczka Balkanu"

zalicza się do celniejszych dzieł literatury serbskiej.

—:—

W Paryżu nie będzie już jazz-bandów murzyńskich

Banicja czarnoskórych muzykantów

Prefekt policji paryskiej wydał rozkaz, aby

kapele murzyńskie

złożone w przeważnej części z amerykańskich murzynów opuściły Paryż w

przeciągu dni pięciu.

Powodem tego surowego rozporządzenia stał się protest „związku francuskich muzyków", którzy skarżyli się, iż obce kapele robią im poważną konkurencję i powodują

„bezrobocie".

Publiczność amerykańska uczęszcza znacznie chętniej do lokalów, w których przygrywa Jazz-band, dlatego gospodarze ubiegają się o egzotycznych muzykantów a swoim pozwalają mrzeć z głodu.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej

Dyrektor przedsiębiorstwa rozpłakał się na widok policji

Tropiąc szajkę bandycką, policja dąbrowiecka znalazła zupełnie przypadkowo drukarnię komunistyczną w mieszkaniu niejakiego Bieli, na kolonii „Dziewiątej" pod Gołonogiem.

Po wkroczeniu do wnętrza, oczom przybyłych przedstawił się widok niezwykły, ujrzano bowiem ręczną drukarnię najnowszego typu, na [illegible] właśnie niejaki Wieksan[illegible] z Ksawery drukowali świeże odezwy.

Po przeprowadzeniu szczegółowej [illegible] w całem mieszkaniu znaleziono [illegible] kilogramów [illegible] odezw [illegible] komunistyczne, no i wspomnianą drukarnię, wyposażoną w duży zapas czcionek, farb i t. p. rzeczy.

Drukarnia ta jest najnowszym wynalazkiem, niezwykle nadającym się do konspiracyjnej roboty, nie wymaga bowiem maszyn, i ze względu na rozmiary łatwo można ją ukryć lub przenosić.

Wykrycie drukarni tak skonsternowało obydwu komunistów, iż dłuższy czas żaden z nich nie mógł słowa wydobyć, wreszcie Biela począł płakać.

Wogóle Zagłębie okazało się niewdzięcznym gruntem dla naszych bolszewików, którzy olbrzymią ilość pracy i energii, a jeszcze więcej pieniędzy wydają bez najmniejszego rezultatu.

Niespodziany epilog przedstawienia amatorskiego „Małżeństwo z musu"

A rabin uznał zawarty na scenie ślub za ważny i obowiązujący

Pisma ryskie donoszą o osobliwych zaślubinach jakie miały miejsce w tem mieście.

Żydowskie kółko amatorskie grało sztukę p. t.

„Małżeństwo z musu".

Amatorzy długo studjowali swe role a chcąc uzyskać pełny

efekt na scenie,

scenę zaślubin odegrali ściśle wedle rytuału żydowskiego.

Przedstawienie wypadło świetnie a aktorzy wrócili zadowoleni do domu. Lecz jakież było ich zdziwienie, gdy następnego dnia w piśmie żargonowem ogłosił rabin, iż małżeństwo zawarte przez parę aktorską na scenie

jest ważne

i młoda żona postąpiła bardzo niewłaściwie przenosząc się na noc poślubną do rodziców.

Ponieważ bohaterka grająca rolę panny młodej zaręczona była z kim innym nastąpiła wielka konsternacja w kółku amatorskiem. Lecz rychło sprawa stała się bardzo poważna.

Teatralny mąż nie ma bowiem ochoty wręczyć

listu rozwodowego

swej żonie, dopomina się o swe prawa małżeńskie, zwłaszcza, iż od dłuższego czasu kochał się w swej partnerce a nie mógł jej poślubić ze względu na opór rodziców.

Panna bowiem jest nie tylko przystojną i wykształconą ale w dodatku posiada

bardzo duży posag,

a kochający ją młodzieniec jest skromnym urzędnikiem w bankierskim kantorze. Pomysłowy młodzieniec nie chcąc wypuścić z ręki tak świetnej okazji,

wyreżyserował scenę zaślubin,

wiedząc dokładnie, iż ślub zawarty na scenie przy zachowaniu wszystkich przepisów rytualnych jest równie ważnym jak ślub w synagodze.

Nie wolno się całować

Na szczęście nie u nas, lecz w Madrycie

Powstanie ligi przeciw pocałunkom

Liga przeciw pocałunkom! Nie jest ona tak groźna jakby się mogło wydawać, nie godzi bynajmniej w młode a zakochane pary i nie powstała u nas lecz

w Madrycie.

Została zaś zawiązana celem zwalczania zakorzenionego w Hiszpanji zwyczaju, według którego kobiety spotykające się ze sobą na ulicy, w towarzystwie czy w domu,

witają się pocałunkiem.

Przeciwniczki tego niewygodnego i uciążliwego zwyczaju przytaczają przedewszystkiem względy hygieniczne i znajdują poparcie u najpoważniejszych

lekarzy hiszpańskich.

Powstanie antypocałunkowej Ligi daje jednemu z hiszpańskich pism asumpt do historycznych dociekań na temat pocałunku. Według nich pocałunek zakorzenił się w Europie wraz z chrystjanizmem. W dawnych czasach miał on należeć do ceremonij kościelnych a apostoł Paweł polecał wiernym, aby

witali się pocałunkiem.

Wedle praw obowiązujących w 13 wieku pocałunek złożony przez młodego człowieka na twarzy dziewczyny uważany był za

obowiązujące oświadczyny.

Pocałunek ukradziony damie sądzony był jako gwałt i takiemu przestępcy groziła kara więzienia o ile mąż lub brat w inny sposób nie wywarł swej zemsty.

Trzechsetletni jubileusz stolicy nowojorskiej

Dawniej cieszyła się z tego, że leży daleko od morza i nie grożą jej piraci, dziś tego żałuje.

W najbliższych tygodniach odbędzie się niezwykła jak na stosunki amerykańskie uroczystość a mianowicie

300-lecie powstania

miasta Albany. Miasto to jest stolicą

stanu New York

i założone zostało w r. 1624.

Miało ono prowadzić handel z Europą a położenie nad spławną rzeką Hudson ułatwiało wybornie komunikację ze stolicami starego świata. Dość znaczna odległość od morza zabezpieczała je przed

napadami piratów,

mogły więc tam zakwitnąć handel i bogactwo.

Ale czasy się zmieniły, piraci zniknęli z powierzchni ziemi, a okręty budowano coraz większe. To co było wygodą w XVII stuleciu stało się zaporą dla dalszego rozwoju. Nowo powstały New York rozrósł się w ogromne miasto i zabił swą stolicę.

Albany jednak posiada wszystkie stanowe urzędy, jest pięknem miastem i zamierza pogłębić rzekę Hudson tak, aby stać się miastem portowem.

Stary dziwak zastrzelił dwu kolegów biurowych za otwarcie okien

Obawiał się kataru i nie znosił świeżego powietrza

W jednem z wielkich chicagowskich przedsiębiorstw

popełniono mord,

którego motywy brzmią tragikomicznie.

Mordercą John Gardner, 60 letni mężczyzna pracował w biurze wraz z dwoma kolegami pp. Winkowem i Krausem. Obaj koledzy byli miłośnikami sportu, zwolennikami świeżego powietrza i otwartych okien podczas gdy stary John truchlał na samą myśl o przeziębieniu i w

obawie przed katarem

zamykał szczelnie drzwi i okna, choć słońce świeciło i termometr wskazywał wysoką temperaturę. Na tem tle przychodziło często do sprzeczek i gniewów.

Pewnego dnia p. John Gardner spóźnił się o kilka minut do biura, a kiedy wszedł do pokoju zauważył, iż wszystkie okna były otwarte. Uważał to za prowokację.

Czemprędzej pośpieszył, aby zamknąć okna, lecz młodzi urzędnicy zaprotestowali przeciw temu.

Tego było już za wiele

staremu dziwakowi.

Wyjął rewolwer i strzelił czterokrotnie do znienawidzonych sportsmanów.

Strzały oddane z odległości kilku metrów były celne i pozbawiły życia obóch

miłośników świeżego powietrza.

Po dokonaniu tego straszliwego czynu próbował Gardner pozbawić się życia lecz obezwładniono go i oddano w ręce policji.

Szalik w czarne paski

Zwichnął karjerę początkującemu bandycie

Władysław Kasprzyk, urodzony i zamieszkały w Sosnowcu, miał rewolwer, efektowny szalik w czarne paski i skłonności do urządzania napadów bandyckich.

Pewnego ranka udał się do rzeźnika Dawida Chojcy w Zagórzu i skierowawszy doń lufę rewolweru, zabrał mu 400 miljonów marek oraz pół kilograma wołowiny.

Wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby nie policja i ten przeklęty szalik w paski.

Kasprzyka przyłapano, ponieważ prócz niego nikt w Sosnowcu o tej porze roku nie nosił takiej ozdoby na szyi. Poszkodowany Dawid Chojca poznał bandytę podczas konfrontacji.

Do głębin przepastnych puszczy Białowieskiej zajrzeć winna Komisja Sejmowa.

Komisja Sejmowa wielu rzeczy dowiedzieć się może od pp. Kołaczkowskiego i Rutkowskiego.

Pierwsza nasza wzmianka o nadużyciach w puszczy Białowieskiej wywołała zrozumiałe poruszenie. W numerze dzisiejszym „Dziennika" podamy

jeszcze jeden obrazek.

Leśniczemu wolno sprzedać najwyżej 5 metrów sześciennych bez przetargu, ludności miejscowej i to wtedy tylko, jeśli jest rzeczą ustaloną, że sprzedaż niema charakteru spekulacyjnego. Nadleśnictwo ma prawo sprzedaży drzewa na tych samych warunkach do ilości 20 metrów.

W artykule o nadużyciach w puszczy

wspomnieliśmy o pp.: Kołaczkowskim (leśniczym) i p. Rutkowskim (nadleśniczym).

Otóż p. Kołaczkowski wystosował do p. podleśniczego, Lesisza pismo, które poniżej dosłownie, bez zmian podajemy.

— —

DO PANA LESISZA
w GRÓDKU.

Pozwala się p. L. Gertychowi wyciąć wszystko drzewo w dzielankach tak w Wejkach i Lipniku tylko III i IV klase III i zostaje i nasienniki t. j. w dzielance № 3, № 11—r. 1922 w Lipniku dzielance № 12. Po wycięciu takowego drzewa zestawić wykazy budulcu i opału i przesłać do leśnictwa. Pan Gertych obowiązany jest zrobić oczystkę na wyżej wskazanych dzielankach.

Kołaczkowski.

23/VIII 1923 r.

Jak widać z wyżej przytoczonego odpisu, p. Kołaczkowski wbrew prawu niejakiemu Gertychowi pozwolił wyrąbać co najdoborowszy materjał we wszystkich dzielankach w dwóch obrębach. Aby zachować pozory przyzwoitości p. Kołaczkowski, jak nas informują wystawił na drzewo to szereg asygnat na różne nazwiska.

Co więcej. Akt odbiorczy wyrąbanego drzewa został sporządzony w dn. 7 września r. 1923. Akt ten doręczono Nadleśnictwu w dniu 12 września r. 1923, tymczasem asygnaty wystawione zostały z datą 7 września. Zagadka nieskomplikowana, mianowicie w dniu 10 września podniesiona została o 50 proc. taksa urzędowa na drzewo.

Skarb Państwa stracił na tej tranzakcji około 300 proc.

Podleśniczy Lesisz zwrócił uwagę na tę niezwykle „korzystną" tranzakcję", naskutek czego p. Nadleśniczy, Rutkowski, anulował dwie trzecie asygnat wydanych przez p. Kołaczkowskiego i sam własnoręcznie wypisał kilkadziesiąt nowych asygnat, które otrzymał znowu ten sam p. Gertych.

Drzewo wycięte w sposób rabunkowy p. Gertych sprzedał w Białymstoku i grubo zarobił.

Nie jest znowu tak źle w Białymstoku.

Ruchliwy przemysł białostocki przetrwa kryzys.

Oddział giserski w fabryce Gotliba i Sokolskiego, Łąkowa 11, został uruchomiony. Pracuje 30 robotników.

Warsztaty tkackie w fabryce Pinesa Świętojańska 4, zostały uruchomione. Pracuje 12 robotn.

W oddziale ślusarskim fabryki Gotliba i Sokolskiego udzielono pracy 28 robotnikom.

Fabryka Repelskiego Lejby w Gródku została uruchomiona. Pracuje 24 robotników.

Fabryka Trylinga w Wasilkowie została uruchomiona i będzie czynna 3 dni w tygodniu. Przystąpiło do pracy 86 robotników.

Kronika policyjna.

Nieruchomienie fabryk: Fabryka I. D. Spiro Łąkowa 4, z powodu braku surowca została unieruchomiona. Pozostało bez pracy 160 robotników.

Pożary. Nocy ubiegłej około godz. 1 w domu Nr. 4 przy ul. Kupieckiej powstał pożar, który został stłumiony przez miejską straż ogniową. Przyczyna: wadliwe urządzenie komina.

W dniu 28 bm. o godz. 18, na pastwisku we wsi Gziki gm. Zawyki został zabity od pioruna koń na szkodę Jakowicza Wacława.

Kradzieże: Węcławowi Józefowi ze wsi Wólka gm. Juchnowieckiej skradziono na Rynku-Siennym w/m. kosz z truskawkami wartości 35 zł, przez Zejmana Lejbę, Mińska 5, którego aresztowano.

W pociągu osobowym, około stacji Mońki, Opackiemu Władysławowi ze wsi Jaświły skradziono walizkę, zawierającą różne rzeczy ogólnej wartości 55 *zł. przez sprawcę niewiadomego.*

Z mieszkania Czołbowskiego Teofila, Mazowiecka 80, skradziono 50 zł. gotówki. Sprawca niewiadomy.

Wykrycie kradzieży: Kradzież narzędzi ślusarskich na szkodę Goldberga Abrama, Warszawska 28 została wykryta. Sprawcą kradzieży jest Łapicz Piotr, Kilińskiego 5, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kradzież bielizny i garderoby na szkodę Jerozolimskiego Jakóba, Częstochowska 21 została wykryta. Sprawcy kradzieży ukrywają się. Skradzione rzeczy odnaleziono. W związku z powyższem zaaresztowano Wasilkowską Rywkę, paserkę, którą przekazano władzom sądowym.

Oddane pod Sąd:

Za nieprzestrzeganie przepisów jazdy rowerem — Olędzką Minę, Kraszewskiego 18, Aleksego Ginca, Orzeszkowa 5.

Za handel w miejscu niedozwolonem — Rotenberga Hirsza Legjonowa 24.

Za tamowanie ruchu pieszego: Radzyjewskiego Abrama.

Za nieprzestrzeganie godzin handlu — Topolskiego Oszera Rynek Kościuszki 30, Sobola Mojżesza, Głucha 17.

Nagły zgon. W dniu wczorajszym o godz. 7 m. 30 na polu majątku Kamienne-Brody gm. Michałowo podczas pracy zmarł nagle robotnik Zuwalski Wincenty lat 49.

Białostockie kooperatywy.

Przetrwają kryzys czy nie.

Kryzys, jaki przeżywa handel i przemysł w obecnym czasie zaczyna również dotykać kooperatywy.

Dzięki temu, że kooperatywy nie spekulowały ani towarami ani dolarami i nie miały z tego powodu terminowych dużych zobowiązań pierwsze zjawiska kryzysu handlowego nie

dotknęły

kooperatyw, gdy zaczyna się szerzyć bezrobocie w przemyśle kooperatywy odczuwają zmniejszenie się obrotów.

Wyjazd uczącej się młodzieży i w części mieszkańców miasta na letnie wywczasy sprowadzi dalszy zastój i zmniejszenie się obrotów, a co za tem idzie powiększenie się kosztów handlowych. Czy i o ile kooperatywa przetrzyma ten najcięższy okres ten najcięższy okres kryzysu w m. Lipcu i połowie Sierpnia r.b.?

Bez bilansu półrocznego wzgl. statystyki i obrachunku trudno coś powiedzieć, czy i która kooperatywa zachwiana.

Zdaje się tylko, że żadna kooperatywa niema głębokiego ugruntowania, a jest to dlatego że w Białymstoku jest przeszło 10 sklepów kooperatyw i prawie każdy sklep jest samodzielną kooperatywą!

Ma głowę, ręce i nogi. Głowę — zarząd, ręce — kierownika i nogi — członków. To samodzielność każdego sklepu ma dobrą i złą stronę. Dobrą, bo mamy cały zastęp prezesów skarbników, sekretarzy, no i członków, zarządu bez liku Złą, bo każdy zarząd, to ludzie nieraz dobrzy i uczciwi, ale nieprzygotowani ani teoretycznie, ani życiowo do kierowania kooperatywą.

Bal Nieraz się zdarzą że ubiegają się ludzie w tej myśli o stanowisko członka zarządu

aby bezrobotnemu krewniakowi zapewnić pracę i utrzymanie,

jako kierownikowi kooperatywy.

Pobudki czynu wskazują, że

Centralizacja kooperatyw.

są to ludzie serca. Najgorsze tylko to, że krewniak jest bez przygotowania do kierownictwa kooperatywą i kooperatywa albo kuleje do czasu, aż się kierownik nauczy ją prowadzić, albo po zmianie kilku kierowników zamiera na niedyspozycję głów i rąk. Rzecz oczywista, że członkowie niezadowoleni z takiego obrotu pomstują na samą ideę kooperacji.

Jak zaznaczyliśmy na początku

kooperatywy białostockie zaczynają przechodzić kryzys gospodarczy

i choć w wolniejszym tempie mogą być jedna po drugiej

zmuszone zamknąć swoją działalność.

A szkoda!

Przyczyniły się kooperatywy w okresie szalejących zwyżek cen do regulowania rynku, źle byłoby w okresie sanacji skarbu i wręcz na przyszłość pomyślnych dla kooperacji konjuktur, by placówki te były zwijane.

Jest na to jednak jedyna rada. Radę tę kooperatywy mają wypisane jako hasło swe

„Zrzeszać się".

Hasło to winny kooperatywy zastosować do siebie i dać przykład zrozumienia sprawy, że jednostka mniej może niż zrzeszenie.

A tak łatwo o zrzeszenie się. Zcentralizowanie kooperatyw białostockich może nastąpić,

ustawy to przewidują. Wystarczy, azeby ogólne prawomocne zebranie członków dwóch różnych kooperatyw powzięły odpowiednią uchwałę, a kooperatywa uważa się za złączoną.

Złączenie kilku kooperatyw, da możność zaangażowania fachowego i dobrze płatnego kierownika na miejsce kilku źle płatnych i placówki społeczne nietylko ocaleją, ale podniosą się.

Dziś pięćdziesiąty dzień strajku lekarzy Kasy Chorych w Białymstoku. Czekamy napróżno wkroczenia prokuratury, rewizji gospodarki Kasy Chorych i działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.

KINO
APOLLO
Dziś! Początek o godz. 7, 8[45] i 10[15]. Dziś!
Wielkie arcydzieło wytwórni „Paramount"
Największa i najnowsza sensacja filmowa.
Bogata wystawa! Mistrzowska gra! Fascynująca treść!
APASZKA PARYŻA
Dzieje słynnej apaszki paryskiej Genelli.
Akcja odgrywa się:
W podziemnych lochach Paryża
w wędrownym cyrku
w słynnym „Caffè des apaches"
w kabaretach i dancingach
w salonach najwytwórniejszego towarzystwa
Paryża i Nowego-Jorku.
Przed wojną! Po wojnie! W czasie wojny!
Słynna piękność, ulubienica Europejskich ekranów
Betty Compson
oraz znany artysta rosyjski
Feodor Kozłow
w rolach głównych.
Dyrygent orkiestry prof. J. SOROBKOW
Ceny miejsc od 1 złotego.
KATAKOMBY — KABARETY — CYRK — PARYŻ — SALONY — DANCINGI — PRZEPYCH — NEW-JORK

„MODERN" Dziś 2 serje 12 aktów w jednym programie
1 serja HELENA
2 serja UPADEK TROJI
dramat w 12 aktach (obie serje razem).
Ceny od 1 złotego. Seanse: 6,30 i 9.30
W najbliższych dniach: Największy film polski
MIŁOŚĆ PRZEZ OGIEŃ I KREW
dramat na tle walki podczas oblężenia Warszawy w 1920 r.
Główne postacie dramatu:
Marsz. Józ. Piłsudski. Jenerał Józ. Haller, Premier Witos, Ks. Skorupka — bezin i Troski.

ZMIĘKCZA i USUWA
Kamienie żółciowe Cholekinaza L. Niemojewskiego
Kamienie zabodną bez bólu. Ataki w zupełności ustają.
Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela
Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat b. 5.

ŻONA i DZIECI
Ś. p. Charłampja Aleksandrowicza
MUROMCEWA
składają wszystkim, którzy uczcili pamięć zmarłego, swą głęboką wdzięczność. 2378

Dermatologiczny gabinet do leczenia chorób skóry i włosów z działem kosmetyki lekarskiej (znamiona, narosty, wągry, pryszcze i inne). Fizykalne metody leczenia (promienie helioterm[illegible], elektroliza, śnieg kwasowęglowy, wapofozy i inne). Panie osobno, od 12—1 i od 4—5. Dr. LEON KRYŃSKI, Lipowa 33.

Wielki wybór niklowych łóżek i różnych MEBLI
— NA RATY —
Ceny znacznie zniżone
N. ORMAN
Białystok, Lipowa Nr. 19 tel. 362.
Uwaga: nie pomylić adresu pamiętać № 19. 2363

Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Białymstoku

ogłasza, że w dniu 7 lipca 1924 r. o godz. 10 rano odbędzie się w miasteczku Goniądzu powiatu Białostockiego publiczna sprzedaż w drodze przetargu około 100.000 klg. siana bydlęcego.

Delegowanemu w dniu 24-VI r. b. do P.K.U. Białystok kanceliście Warsztatów Głównych w Łapach Borowskiem Józefowi zostały skradzione z kieszeni paita 14 książeczek wojskowych następujących pracowników Warsztatów Głównych Łapy: 1) Hajduka Mikołaja rocz. 1896, 2) Nowika Borysa rocz. 189[illegible], 3) Bieleckiego Bronisława rocz. 18[illegible], 4) Podbielskiego Konstantego rocz. 1896, 5) Łapińskiego Adama rocz. 1884, 6) Leńczewskiego Stefana rocz. 1892, 7) Krzyżewskiego Ignacego rocz. 1895, 8) Galickiego Jana rocz. 1884, 9) Harasimczuka Feliksa rocz. 1897, 10) Maculewicza Juljana rocz. 18[illegible]4, 11) Popko Antonego rocz. 1895, 12) Piaczuka Jana rocz. 188[illegible], 13) Tomkiela Józefa rocz. 1893 i 14) Kl[illegible] M[illegible] rocz. 1896.

Powyższe książki miały być dostarczone przez p. Borowskiego do P.K.U. Białystok w celu zarejestrowania wymienionych pracowników.

Znalezca powyższych książeczek zechce je łaskawie wrócić do biura Warsztatów Łapy.

Czytajcie „Dziennik Białostocki"

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (leczenie i zapobieganie), moczopłciowe (niemoc) i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od 9—12 i od 5—7. Kobiet i dzieci osobno od 4—5. Białystok, Lipowa 33.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz. kobiet i dzieci 4—5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Białystok, ul. Kilińskiego № 5, telefon № 243. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) od 10—12 i od 3—8 popołudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Gabinet Dentystyczny
S. Użańskiego
Sienkiewicza 5. Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika. Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza) Powrócił. Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w. Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p. W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp. ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Ogłoszenia drobne

Zgubione książkę wojskową, wyd. przez Kom. Kontrolną w Białymstoku na imię Hirsza Awneta-Want zam. przy ul. Piotrkowskiej 2. 2367

Zgubiono dowód tożsamości wyd. przez Warsztaty Główne w Łapach za № 40286 na imię Franciszki Kryszyłowicz, zam. w Łapach przy ul. Kolejowej 5. 2372

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Starostwo Augustowskie za № 1869 na imię Wiktora Blażego zam. w Augustowie przy ul. [illegible] № 21. 2365

Studenci wyższych semestrów, posiadający wieloletnią praktykę, udzielają korepetycji w zakresie Szkoły Średniej oraz przedmioty specjalne (handlowe). Kraszewskiego 24. godz. 3—6. 2366

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpartowy.
Wydawca i Redaktor Antoni Łabkiewicz.
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.